

*Sygn. akt II AKa 424/17*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 4 kwietnia 2018r.*

*Sąd Apelacyjny w Warszawie II Wydział Karny w składzie:*

*Przewodniczący: SSA – Marzanna A. Piekarska-Drązek (spr.)*

*Sędziowie: SA – Adam Wrzosek*

*SO (del.) – Agnieszka Domańska*

*Protokolant: – st. sekr. sąd. Marzena Brzozowska*

*przy udziale oskarżycielki subsydiarnej Z. B. (1)*

*po rozpoznaniu w dniu 4 kwietnia 2018 r.*

*sprawy*

1) *S. W., c. D. i U. z d. W., urodz. (...) w W.;*

2) *U. U. (1) c. E. i W. z d. K., urodz. (...) w W.;*

3) *E. S. (1) s. B. i S. z d. R., urodz. (...) w N. S.*

*oskarżonych z art. 286 § 1 k.k.*

*na skutek apelacji, wniesionej przez oskarżycielkę subsydiarną*

*od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie*

*z dnia 12 września 2017 r. sygn. akt XVIII K 188/16*

1. *uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Warszawie.*

## UZASADNIENIE

Z. B. (1) wniosła do Sądu Okręgowego subsydiarny akt oskarżenia, w którym zarzuciła **S. W., U. U. (1) i E. S. (1)** to, że działając wspólnie i w porozumieniu w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wprowadzając w błąd i wykorzystując niezdolność do należytego pojmowania przedsiębranego działania doprowadzili Z. B. (1) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci lokalu mieszkalnego w W., ul. (...) o wartości 350.000 zł, oszczędności na rachunku bankowym (...) S.A. w kwocie 42.695,88 zł, lokaty inwestycyjnej w (...) S.A. w kwocie 36.204,19 zł oraz prawem do świadczeń rentowych w wysokości 4.062,61 zł miesięcznie, **tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k.**

Sąd Okręgowy w Warszawie, wyrokiem z dnia 12 września 2017 r., w sprawie sygn. akt XVIII K 188/16, uniewinnił oskarżonych od popełnienia zarzucanego im czynu.

Apelację od powyższego wyroku wniosła **pełnomocnik oskarżycielki subsydiarnej**, zarzucając:

1. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, a wyrażający się w nieuzasadnionym dowodami przyjęciu, jakoby Z. B. (1) miała rzeczywisty zamiar zawarcia umowy dożywocia z S. W., podczas gdy prawidłowa ocena okoliczności czynu wskazuje, że jej wolą było uposażenie oskarżonej dopiero w testamencie;

1. obrazę prawa procesowego, polegającą na dowolnej ocenie okoliczności sprawy, w tym zwłaszcza niedostrzeżenie uczynienia się E. S. (1) właścicielem pieniędzy zgromadzonych na koncie pokrzywdzonej, uiszczania przez oskarżonych opłat za mieszkanie Z. B. (1) z jej własnych pieniędzy, podczas gdy umowa dożywocia przewidywała opłacanie wydatków na mieszkanie, stanowiące własność S. W. z jej środków, a także przekonania pokrzywdzonej, aby poświadczyła nieprawdę stwierdzając, że jej konto do wpłaty renty wojskowej należy do U. U. (1), tj. art. 7 k.p.k., co zaprzecza tezie Sądu o niewinności oskarżonych;

2. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, poprzez uznanie, że Z. B. (1) jest w stanie pokryć koszty postępowania, podczas gdy otrzymywana przez nią renta w znaczącej części jest wydatkowana na opłacenie całodobowej opieki nad całkowicie bezradną pokrzywdzoną.

Obrońca oskarżonych, w pisemnej odpowiedzi na apelację, wniósł o utrzymanie w mocy wyroku Sądu I instancji.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

**Zarzuty nr 1 i 2 apelacji pełnomocnika oskarżycielki subsydiarnej były o tyle skuteczne, że doprowadziły do uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.**

Wobec takiego rozstrzygnięcia zarzut 3 dotyczący kosztów postępowania, jak też wniosek w tym przedmiocie złożony na rozprawie apelacyjnej przez obrońcę oskarżonych, stały się bezprzedmiotowe.

W zakresie zdarzenia otwierającego zarzut subsydiarnego aktu oskarżenia, opisanego bez daty (podobnie jak fakty dotyczące czynności bankowych), na co winien zwrócić uwagę Sąd orzekający, a dotyczącego umowy dożywocia, z dnia 23 stycznia 2014 r., Sąd Apelacyjny podzielił wątpliwości skarżącej w zakresie możliwości rozumienia znaczenia prawnego tej umowy w świadomości pokrzywdzonej Z. B. (1). Wątpliwości miał także Sąd Okręgowy, skoro wprowadził do orzekania ostateczną i rozstrzygającą w takiej sytuacji procesowej zasadę in dubio pro reo, z art. 5 § 2 k.p.k. (str. 14 uzasadnienia Sądu Okręgowego). Sąd założył, że jeśliby nawet Z. B., przystępując do aktu notarialnego, nie miała pełnego rozeznania, na skutek wieku, przeżyć, chorób izolujących ją od życia społecznego i podpisała umowę sądząc, że rozporządza mieszkaniem dopiero pośmiertnie, to i tak nie ma możliwości udowodnienia oskarżonym, że uzyskali jej zgodę metodami oszukańczymi wskazanymi w art. 286 § 1 k.k. Na przyjęcie wersji oskarżonych złożyły się takie elementy dowodowe, jak konsekwentne wyjaśnienia oskarżonych, zmienne zeznania pokrzywdzonej, zeznania świadków potwierdzających opiekę oskarżonych nad nią oraz opinie biegłych: toksykologa, psychiatry i psychologa. Te ostatnie stwierdziły niemożność jednoznacznego określenia stanu świadomości (psychicznego) Z. B. w zakresie przedsięwziętych przez nią czynności w inkryminowanym okresie (styczeń – maj 2014 r.). Wobec powyższego Sąd Okręgowy uznał, że wątpliwości odnośnie do zamiaru działań oskarżonych, tj. tego, czy celowo, co najmniej, wyzyskali ewentualną niezdolność Z. B. do należytego pojmowania przedsięwziętych działań, nie da się usunąć.

Powyższa analiza Sądu Okręgowego zachowałaby ochronę art. 7 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k., tj. pozostałaby w zgodzie z zasadami wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego, gdyby działania oskarżonych ograniczyły się do udziału w rozporządzeniu mieszkaniem Z. B. w dniu 23 stycznia 2014 r. oraz gdyby nie nowe dowody wskazujące na długotrwałe leczenie psychiatryczne pokrzywdzonej i wynikające stąd opinie biegłych powołanych w postępowaniach cywilnych. W tej ostatniej kwestii materiał dowodowy zebrany przez Sąd Okręgowy w Wydziale Karnym był niepełny, gdyż powołany biegły specjalista psychiatra M. B. (1) analizował udostępnione mu dokumenty lekarskie wskazujące na problemy psychiczne (zaburzenia poznawcze) Z. B. od 2009 r. (str. 8 opinii z dnia 10 lipca 2017 r., k. 366), podczas gdy biegła tej samej specjalności B. D., powołana przez Sąd Okręgowy XXV Wydział Cywilny, w sprawie sygn. akt XXV C 1065/14 (dot. unieważnienia umowy dożywocia) dysponowała dokumentacją Z. B. z (...), gdzie już w 1999 r. rozpoznano zespół

depresyjny i wdrożono leczenie, kontynuowane w latach 2000 – ych (opinia sądowo psychiatryczna uzupełniająca z dnia 19 marca 2018 r., dołączona do akt postępowania odwoławczego). Nie ulega zatem wątpliwości, że zakres analizy stanu psychicznego Z. B. w sprawie karnej był węższy – niepełny – w porównaniu ze sprawą sygn. akt XXV C 1065/14, a w takim razie istnieje możliwość uzyskania stanowczej opinii psychiatrycznej w sprawie karnej (biegły M. B. uznał określenie stanu Z. B. w okresie styczeń – luty 2014 r. za niemożliwe), tak jak nastąpiło to w sprawach cywilnych o unieważnienie umowy dożywocia oraz o zapłatę, sygn. akt I C 2129/14 Sądu Rejonowego dla Warszawy – Żoliborza, gdzie różni biegli orzekli, że pokrzywdzona była wówczas w stanie psychicznym nie pozwalającym na świadome i swobodne podejmowanie decyzji i wyrażenie woli.

Zadaniem Sądu Okręgowego podczas ponownego rozpoznania sprawy będzie ostateczne ustalenie tej kwestii na użytek postępowania karnego, po uzupełnieniu dowodów o pełną dokumentację leczenia Z. B., w zakresie którym dysponował choćby Sąd w sprawie sygn. akt XXV 1065/14. Ustalenie tej okoliczności z pomocą biegłych (opinia uzupełniająca) będzie punktem wyjścia do rozważenia, czy oskarżeni nie będący lekarzami dysponującymi wiedzą pozwalającą ocenić stan zdrowia Z. B., ale opiekujący z nią od lat jako sąsiadką, a w szczególności mieszkający obok E. S. (1) i jego córka U. U. (1), byli w stanie zorientować się w nieporadności starej, schorowanej, samotnej kobiety i wykorzystać niezdolność do należytego rozeznania w sytuacji majątkowej.

Należy zgodzić się z obrońcą oskarżonych w kwestii ustaleń dotyczących konieczności wykazania związku pomiędzy ewentualnym, przyszłym, ustaleniem biegłych i Sądu w zakresie świadomości pokrzywdzonej a ustaleniem o oszukańczych zabiegach oskarżonych, czy niektórych z nich, co w kwestii zadysponowania mieszkania (umowy dożywocia) może okazać się bardzo problematyczne. Mimo to, dopóki istnieją możliwości dowodowe wyjaśnienia istotnych wątpliwości, dopóty wprowadzenie instytucji z art. 5 § 2 k.p.k. jest przedwczesne i nieuzasadnione.

Należy w tym miejscu wrócić do poruszonego już wątku działań oskarżonych, które nastąpiły lawinowo po zawarciu aktu notarialnego z dnia 23 stycznia 2014 r., a które są także przedmiotem oskarżenia w ramach tego samego zarzutu oszustwa. Chodzi o dyspozycje majątkowe dotyczące środków pieniężnych Z. B. zdeponowanych w banku (łącznie prawie 78,9 tys. zł), jak też bieżących wpłat z tytułu emerytury (4 tys. zł miesięcznie).

Sąd Okręgowy dopuścił się w tym zakresie podwójnego błędu, gdyż po pierwsze zaniechał analizy działań oskarżonych w odniesieniu do tych składników majątku, jako jednej z istotnych okoliczności mogących świadczyć o zamiarze przestępnym w odniesieniu do całości majątku, w tym mieszkania.

Po drugie dopuścił się błędu w ocenie dowodów, zarzucanego w pkt 2 apelacji pełnomocniczki oskarżycielki subsydiarnej.

Ocena dowodów zaprezentowana przez Sąd Okręgowy w odniesieniu do rozporządzeń bankowych nie odpowiada wymogowi z art. 7 k.p.k. – jest dowolna. U podstaw błędu legło założenie, na str. 7 uzasadnienia, że „wyjaśnienia oskarżonych są spójne co do powodów zamknięcia rachunku bankowego Z. B., a także przekazania pieniędzy na rachunek U. U. (1) i logiczne z punktu wiedzy i doświadczenia życiowego”. Sąd Okręgowy w kolejnym zdaniu stwierdził, że „zeznania” oskarżonych „współgrają z pozostałym materiałem dowodowym”, podczas gdy spójności wyjaśnień oskarżonych nie można przydawać znaczenia w sytuacji, gdy są nimi najbliższe dla siebie osoby, współpracujące ze sobą i prowadzące wspólną linię obrony. Dowody takie wymagają szczegółowej weryfikacji, zwłaszcza za pomocą dowodów obiektywnych i w kontekście znaczenia czynności dokonanych przez nich w odniesieniu do pieniędzy pokrzywdzonej, ich czasu, szybkiego tempa, a przede wszystkim skutku, którym było ostatecznie finasowanie utrzymania Z. B. z jej pieniędzy (wbrew zapisom umowy dożywocia) oraz pozbawienie osobistego konta ze środkami, którymi miała prawo wyłącznie dysponować przed dniem 27 lutego 2014 r., a następnie pełnomocnictwa do dostępu do swych pieniędzy, które trafiły na konto U. U. (1).

Zakładając nawet najkorzystniejszą dla oskarżonych wersję, wedle której Z. B. byłaby w okresie stycznia – maja 2014 r. osobą świadomie decydującą w swych sprawach, a jedynie obdarzyła opiekunów nadmiernym zaufaniem, to uprawdopodobniona jest wersja, że zdecydowanie przekroczyli granice wzajemności i lojalności, a zaufanie graniczące

z naiwnością starej, schorowanej, ograniczonej w funkcjonowaniu kobiety, mogli wykorzystać, by przejąć pieczę nad jej pieniędzmi (całym majątkiem).

Nie można wyjaśnić w zgodzie z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego faktu zmiany konta imiennego Z. B. w (...) na wspólne z E. S. w (...), a następnie zatajonej przed pokrzywdzoną likwidacji tego konta i ukrywanie tego. Nowe konto funkcjonowało tydzień i miało pozorować w świadomości pokrzywdzonej dalsze dysponowanie przez nią zasobami pieniężnymi, które w wyniku sprawnych przekształceń (oświadczeń, upoważnień) znalazły się na koncie U. i S. W..

Z. B. nie wiedziała o likwidacji konta, od dnia 12 marca 2014 r. do wizyty w banku w dniu 16 maja 2014 r., kiedy pierwszy raz udała się po swoje pieniądze. Była przekonana o ich złożeniu na własnym koncie, o czym świadczy jej zaskoczenie – wstrząs.

Następnie, przez 17 dni, pokrzywdzona była pozbawiona jakiegokolwiek dostępu do swoich pieniędzy, bo oskarżona, pod koniec kwietnia 2014 r., cofnęła jej pełnomocnictwo. To znaczy, że oskarżeni kontrolowali w pełni pieniądze starszej pani, licząc na jej nieporadność, trudności fizyczne w udaniu się do banku. Utrzymywali formalne pełnomocnictwo tylko do czasu, gdy byli przekonani, że tam nie pojawi się ktoś z rodziny, kto pomoże jej dotrzeć i ujawnić, że nie ma własnego konta z pieniędzmi.

Jej dostęp do konta oskarżonych był tylko formalny i nie wynikał z zaufania, o czym świadczy jego odebranie bez wiedzy Z. B. (koniec kwietnia). Oskarżeni kontrolowali sytuację i pełnomocnictwo utrzymywali tylko wówczas, gdy wydawało się bezpieczne, tj. gdy pokrzywdzona nie interesowała się kontem, nikt jej nie odwiedzał, nie interesował się jej sprawami, nie wychodziła samodzielnie z domu. Formalny dostęp Z. B. (1) do konta oskarżonych w żadnej mierze nie był więc dla nich ryzykowny, a przynosił wymierne korzyści, gdyż oskarżone ze wspólnego konta, zasilanego oszczędnościami Z. B. i co miesiąc emeryturą pokrzywdzonej, w wysokości ok. 4 tys. zł, pokrywały koszty utrzymania mieszkania, opieki i osoby Z. B., nie nadwężając swojego budżetu (wbrew umowie dożywocia i wynikającej zeń wzajemności świadczeń). Posłużyło do tego oświadczenie do Wojskowego Biura Emerytalnego, do czego została nakłoniona, mniemając, że chodzi o jej konto. Oskarżone miały więc nieograniczone możliwości pokrywania wszelkich wydatków na Z. B. z jej dochodów, pod pozorem czynienia tego z własnego konta.

Nie sposób twierdzić, że wszystkie te działania oskarżonych, noszące cechy zwartości czasowej, a nawet pośpiechu, planowości, celowości, w powiązaniu ze stanem zdrowia Z. B. – uzależnionej od oskarżonych, ufającej im, aż do granic naiwności, osoby nieporadnej, odizolowanej od świata chorobami i przygnębieniem – pozostawały zgodne z powszechnie przyjętymi normami. Zmierzały one ewidentnie do przejęcia pełnej kontroli nad oszczędnościami i przychodem pokrzywdzonej, częściowo - bez jej wiedzy i woli. Gwarantowały oskarżonym „płynne” przejęcie do swojego majątku cudzych pieniędzy, które po przelaniu na ich konto, przestały stanowić odrębną kwotę wskazującą na innego właściciela. Zostały przemyślnie „rozmyte” w kwotach właścicielek konta.

Odwoływanie się w ocenie tych zachowań do zasad wiedzy i doświadczenia życiowego, co czyni Sąd Okręgowy, jest nieskuteczne. Doświadczenie to, rozumiane poprawnie – w kontekście zasad prawidłowego postępowania, zasad społecznego funkcjonowania – nie pozwala na wytłumaczenie tego, że przelewa się na swoje konto pieniądze osoby nieporadnej, opuszczonej, niesamodzielnej fizycznie i emocjonalnie. Nie pozbawia się jej, choćby na chwilę, dostępu do oszczędności jej życia, zwłaszcza, gdy właśnie przeniosła ona na sprawców swój cały majątek trwały, a przede wszystkim nie podejmuje się żadnych czynności potajemnie. Faktu, że na skutek sprawnych i planowych działań oskarżonych, pokrzywdzona straciła konto, a jej pieniądze „rozmyły” się na koncie oskarżonych, nie da się wytłumaczyć zasadami, o których bardzo ogólnikowo pisze Sąd Okręgowy na str. 16 i 18 uzasadnienia wyroku. Spójność wyjaśnień oskarżonych nie jest niczym innymi, jak wspólną linią obrony, chroniącą ich interes procesowy i majątkowy. Chronologia i charakter czynności bankowych przeczą ich wersji o zabezpieczeniu interesów pokrzywdzonej, o bezinteresownej opiece oraz o finansowaniu jej utrzymania.

Uznanie za wiarygodne tej części wyjaśnień, w której oskarżona U. U. (1) twierdziła, że przelanie na jej konto lokat i oszczędności pokrzywdzonej było korzystne dla pokrzywdzonej, jest sprzeczne z zasadami wiedzy i doświadczenia

życiowego. Oskarżeni wiedzieli bowiem o ograniczeniach Z. B. i wiedząc, że jest ona uzależniona wyłącznie od nich, nie spodziewali się żadnych ruchów na swoim koncie, poza zadysponowanymi przez siebie. Nie obawiali się, że pozostając w tym stanie i pod ich kuratelą, Z. B. rozporządzi ich pieniędzmi, natomiast przelanie kwot należących do Z. B. na konto oskarżonych, bez wyodrębnienia ich, powodowało swoiste rozmycie tych kwot, zrywające związek z właścicielką. O czujności oskarżonych i kontrolowaniu stas quo świadczy sprawny ruch U. W. – wycofanie Z. B. pełnomocnictwa do konta – zaraz po stwierdzeniu, że staruszkę odwiedził ktoś z rodziny.

Uznanie tej okoliczności jako „pomyłki”, jak tłumaczyli oskarżeni, a przede wszystkim zbagatelizowanie faktu zlikwidowania konta Z. B. w dniu 12 marca 2014 r. (założenie wspólnie z osk. E. S.) oraz wycofanie pełnomocnictwa U. W. pod koniec kwietnia 2014 r. – stanowiącego ostatnie źródło dostępu pokrzywdzonej do jej środków – było podstawą błędnego usprawiedliwienia wszystkich działań oskarżonych i niedostrzeżenia w nich elementów celowego działania. To zaś ocenione w kontekście całokształtu okoliczności sprawy, wychodząc od dysfunkcji Z. B., skazujących ją na opiekę innych osób, przez zabiegi dotyczące pozyskania mieszkania, aż po szereg czynności prowadzących do przejęcia, w ciągu zaledwie 3 miesięcy, całego majątku pokrzywdzonej, musi być oceniane zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów. Zlekceważenie faktu pozostawienia Z. B. w ogóle bez dostępu do pieniędzy, za pomocą argumentu, że dotyczyło to zaledwie kilkunastu dni, jest błędem, w sytuacji gdy to nie sama dobra wola oskarżonych spowodowała przywrócenie pełnomocnictwa do konta U. W., ale bardzo silna reakcja pokrzywdzonej, która w dniu 16 maja 2014 r., w banku dowiedziała się, że tak naprawdę nie ma dostępu do swoich pieniędzy i obecność przy tym opiekunki oraz syna oskarżonego. Późniejsze przywrócenie pełnomocnictwa nie świadczy o „pomyłkowym” jego uchyleniu, ale o skrywaniu tego faktu, podobnie jak nie przekazanie Z. B. aktu notarialnego i dokumentów z kolejnych operacji bankowych.

Należy nadto właściwie ocenić fakt, że w wyniku tych ostatnich Z. B. nie miała prawa do odsetek od swoich oszczędności, odsetek od lokaty, którą założyła w pierwotnym banku i straciła też dwa przelewy z tytułu emerytury (7 kwietnia i 7 maja).

Zachowania takie trudno utożsamiać z bezinteresowną opieką, a nawet stały one w sprzeczności z umową dożywocia, wedle której to S. W., jako nowy właściciel mieszkania Z. B., była zobowiązana do jego utrzymania, a także dożywotniego utrzymania i opieki nad pokrzywdzoną.

Powyższe dowody i wynikające z nich okoliczności będą podlegać swobodnej ocenie Sądu przy ponownym rozpoznaniu sprawy, w kontekście znamion zarzucanego oszustwa, a przede wszystkim zamiaru oskarżonych.

Ustalenia faktyczne o zamiarze oszustwa, w odniesieniu do całości zarzucanego czynu (mieszkania i pieniędzy), bądź w odniesieniu do jego części (pieniędzy) muszą bazować na analizie całokształtu okoliczności działania sprawców.